



Posłaniec św. Brunona

Nr 256

05 lutego 2017

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

„Mężczyznę i niewiastą stworzył ich”

Wzajemne odnoszenie się kobiet do mężczyzn następuje wiele trudności w rodzinach, w zakładach pracy, a także w Kościele. Niepokojące jest to, że niektóre prądy kulturowe ujmują relacje kobiet i mężczyzn w kategoriach walki lub handlu. Płciowość staje się towarem na sprzedaż. Skutkiem tego w cywilizacji zachodniej powstaje kryzys rodziny; tu i ówdzie proponuje się nienaturalne modele rodzin. Nie prowadzi to ani do wzmocnienia roli kobiety, ani mężczyzny.

Nadal powszechnie mówi się o kryzysie ojcostwa, narasta też zjawisko kupczenia godnością kobiety. Jakkolwiek ważna jest wiedza psychologiczno-seksuologiczna o płciowości, to najważniejsze jest osobowe spojrzenie na mężczyznę i kobietę. Właśnie w tej perspektywie widzi ludzką płciowość Pismo Święte. Nie odpowiada ono na pytania z zakresu seksuologii, ale stwierdza, iż zarówno kobieta, jak i mężczyzna noszą w sobie obraz Boży. Znaczy to, że różnią się od zwierząt rozumem, wolnością, poszukiwaniem Boga i zdolnością do poświęcenia się najwyższymi wartościami. W takim samym zakresie odnosi się to do mężczyzn jak i do kobiet. Pismo Święte nigdzie nie twierdzi, że kobieta jest istotą mniej godną, mniej zdolną, czy bardziej skłoną do grzechu. Co więcej, w Biblii mamy przykłady kobiet niezwykłych, dzielnych i wsłuchanych w głos Boga. Przykładem jest sama Najświętsza Maryja Panna i jej rola w historii zbawienia. Jezus Chrystus odnosił się do kobiet z najwyższym szacunkiem. Także one były bohaterkami Jego przypowieści, uzdrawiał je, bronił ich godności. Podkreślając równość ludzkiej godności mężczyzny i kobiety, Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu zwraca uwagę na to, że płciowość jest integralnym elementem człowieczeństwa. Bóg chciał, aby ludzie - jako istoty płciowe - obdarowywali się wzajemną miłością. Pięknie wyrażają to znane słowa z Księgi Rodzaju: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). Płciowość ludzka jest więc podstawą głębokiej, osobowej relacji między mężczyzną i kobietą. Autorzy biblijni porównują ją często do relacji między Chrystusem i Kościołem. „Bycie kobietą” i „bycie mężczyzną” stanowią dwa sposoby istnienia ludzi. Bóg więc stwarzając człowieka jako mężczyznę i kobietę chce, aby płciowość ludzka nie była powodem niepokoju w życiu pojedynczych ludzi i we wzajemnych relacjach. Męskość i kobiecość nadają niepowtarzalny rys ludzkiej osobie. Łącząc je powinny: wzajemna wdzięczność, szacunek i miłość. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza krótko: „«Bycie mężczyzną» i «bycie kobietą» jest rzeczywistością dobrą i chcianą przez Boga: mężczyzna i kobieta mają nieutralną godność, która pochodzi wprost od Boga, ich Stwórcy (...) W swoim «byciu mężczyzną» i «byciu kobietą» odzwierciedlają oni mądrość i dobroć Stwórcy” (KKK 369). **Zapamiętajmy: Biologiczna, psychiczna i osobowościowa odmiennosc kobiet i mężczyzn jest faktem o zasadniczym znaczeniu dla życia człowieka. Mężczyźni i kobiety mają jednakowo równą godność. We wzajemnych relacjach między kobietami i mężczyznami nie powinno być dominacji, lecz miłość. Ludzie wierzący w Boga, w tym szczególnie mężczyźni, powinni zdecydowanie przeciwstawiać się niesprawiedliwemu traktowaniu kobiet w życiu społecznym, ekonomicznym i rodzinnym.**



Ewangelia wg Św. Mateusza (Mt 5,13-16).

Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.



* * * * *

CHRZEŚCIJAŃSKI WIGOR

Dzisiejsza Ewangelia uwarściwia nas na to, że mamy być solą ziemi i światłem świata. Domaga się od nas wigoru, tzn.: hartu, krzepy, wytrzymałości, animuszu, energii, ikry, rezonu, swady, werwy, zapału, tężyzny fizycznej, zdrowia. Tylko wtedy oprzemy się miernocie, konformizmowi, pokusom świata. Sól służy głównie do dodawania smaku, konserwowania żywności. Światło oświeca ciemności, umożliwia oglądanie i rozpoznawanie rzeczywistości, wskazuje zawsze na to, co dobre. W Piśmie św. symbolizuje Chrystusa – Światło ze Światłości. Być solą ziemi, tzn. najpierw zachować swoje chrześcijaństwo od zepsucia. Żyjemy i pracujemy wśród tych, którzy nie przejmują się zbytnio Dekalogiem, nauczaniem Kościoła, praktykami religijnymi. Łatwo wtedy ulec pokusie

„równania w dół”. Pytam siebie – czy jestem apostołem w swoim środowisku, tzn. nadaję smak, chronię przed zepsuciem, konserwuję, oczyszczam je dla Chrystusa? Solą witano gości; był to znak przyjaźni (Lb 18,19; Kpł 2,13) – czy dzielę się moją solą wiary? W Starym Testamencie składane ofiary były wcześniej solone (por. Kpł 2,13) – czy to, co ofiaruję Jezusowi obecnemu w bliźnich, jest posolone? Posiada smak i jest zabezpieczone od zepsucia (I czytanie)? Od Chrystusa, który jest Światłem, mogę „napromieniować” swoje serce, umysł, wolę. Spotkanie z Nim oświeca moje postrzeganie świata i ludzi. Gdy światło blednie czy znika, przestaję widzieć wyraźnie świat. W nocy może mnie ogarnąć lęk i poczucie zagrożenia. Jezus zawsze wskazuje mi moje miejsce w świecie – czy promieniuje Bożym wigorem?

* * * * *

Papież na Mszy: gdy wytrwale patrzymy na Jezusa, On patrzy na nas... (31.01.2017)

„Jeżeli wytrwale będziemy się wpatrywać w Jezusa, ze zdziwieniem odkryjemy, że to On z miłością patrzy na każdego z nas” – powiedział Franciszek na porannej Mszy w kaplicy Domu św. Marty.

Komentując fragment Ewangelii św. Marka o uzdrowieniu kobiety cierpiącej na upływ krwi i o wskrzeszeniu córki Jaira Papież podkreślił, że to Jezus szuka nas wzrokiem i zauważa nas, bo jest blisko, „jest zawsze pośród tłumu”.

„Nie jest chroniony przez strażników, aby ludzie go nie dotykali. Nie, nie! Jest wśród nich i ludzie zewsząd Go ściskają. Za każdym razem, gdy Jezus wychodził, wokół Niego był coraz większy tłum. Specjaliści od statystyki być może napisaliby: «Spada popularność Nauczyciela Jezusa»... Ale On szukał czegoś innego: szukał ludzi. A ludzie szukali Jego: mieli oczy utkwione w Nim, a On patrzył na nich. Ktoś powie: «Tak, tak, na ludzi, na tłum». – «Nie, On patrzył na każdego z osobna!» I to właśnie jest cecha charakterystyczna Jezusowego spojrzenia. Jezus nie ujednolica ludzi, każdego widzi osobno” – powiedział Ojciec Święty.

Mówiąc następnie o wskrzeszeniu córki Jaira Papież podkreślił, że Jezus zwrócił uwagę na drobną rzecz: na to, że jest ona godna, i polecił rodzicom, aby dali jej jeść.

„Pan Jezus kieruje wzrok i na rzeczy wielkie, i na małe. Jezus patrzy w ten sposób, że widząc nas wszystkich, dostrzega każdego z nas osobno. Widzi nasze ogromne problemy, nasze wielkie radości i widzi także małe rzeczy w naszym życiu. Dzieje się tak, bo jest blisko. Jezusa nie przerażają wielkie rzeczy, ale bierze pod uwagę także i te małe. Tak patrzy na nas Jezus” – podkreślił Papież.

Jeżeli z wytrwałością będziemy szli za Jezusem, mając utkwiony w Nim wzrok – stwierdził Franciszek – to zdarzy się to, czego doświadczyli ludzie po wskrzeszeniu córki Jaira: „osłupieli wprost ze zdumienia”.

„Idę, patrz na Jezusa, idę dalej, wpatruję się w Niego i co widzę? Że to On patrzy na mnie! Że to On zwrócił swój wzrok na mnie! I to właśnie sprawia, że jestem bardzo zdumiony. Zdumienie ze spotkania z Jezusem. Ale nie bójmy się! Nie bójmy się, tak jak nie bała się ta kobieta, która weszła między tłum, aby dotknąć się Jego płaszcza. Nie bójmy się! Podążajmy tą drogą, ze wzrokiem zawsze utkwionym w Jezusie. A wtedy spotka nas ta wielka niespodzianka: osłupiejemy wprost ze zdumienia. To sam Jezus utkwil swój wzrok we mnie.”

Grzech pierworodny

We współczesnym świecie słowo „wolność” stało się dla niektórych ludzi swego rodzaju „wytrychem”, dzięki któremu można otwierać niemalże wszystkie drzwi, za którymi jest pełna swoboda, luz, życie bez jakichkolwiek reguł i zasad. Na szczęście są także ludzie – i jest ich zdecydowana większość – którzy doskonale zdają sobie sprawę z tego, że wolność to nieustanne dokonywanie wyboru pomiędzy dobrem a złem, i że to właśnie wolność nie pozwala człowiekowi otwierać niektórych drzwi, za którymi czyha zło. Czasem pytamy, jak to się dzieje, że mając wiedzę, iż nie powinniśmy przekroczyć takiego progu, jednak go przekraczamy? Dlaczego nadużywamy podarowanej nam przez Boga wolności? Odpowiadając na to pytanie trzeba sięgnąć do początków, wspaniałych i dramatycznych zarazem dziejów stworzenia, zapisanych na kartach Pisma Świętego. Adam i Ewa, pierwsi ludzie i pierwsi rodzice, cieszyli się przyjaźnią Pana Boga. Trwała ona aż do momentu, gdy nie posłuchali Go, nie uszanowali Jego zakazu i przekroczyli zakazaną granicę (por. KKK 396). Odwołując się do biblijnego obrazu zerwania przez Adama i Ewę owocu z zakazanego drzewa Kościół tłumaczy, że pierwsi ludzie zwiedzieni przez diabła, nadużyli podarowanej przez Pana Boga wolności, okazali się nieposłuszni wobec Boga, w wyniku czego utracili natychmiast łaskę pierwotnej świętości. Adam i Ewa zgrzeszyli. Ich pierwsze nieposłuszeństwo wobec przykazania Bożego, związane z nadużyciem wolności, ich pierwszy grzech, określa się grzechem pierworodnym (por. KKK 398, 399). Następstwem grzechu pierworodnego stała się śmierć, której wszyscy doświadczamy. Po pierwszym grzechu, jak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego, prawdziwa „inwazja” grzechu zalewa świat. Biblia opisuje bratobójstwo popełnione przez Kaina na Abla. Potem pojawia się powszechne zepsucie moralne będące następstwem grzechu, czy grzech ujawniający się na wiele różnych sposobów, także wśród chrześcijan. Człowiek zaglądając w swoje serce dostrzega ciągle, że niestety jest skłonny do zła i pogrążony w wielorakim złu, które nie może pochodzić od dobrego Stwórcy (por. KKK 401). Rodzi się pytanie: dlaczego Bóg nie powstrzymał pierwszego człowieka od grzechu? Święty Tomasz z Akwinu odpowiada na nie następująco „Nic nie sprzeciwia się temu, żeby natura ludzka po grzechu została przeznaczona do jeszcze wyższego celu. Bóg bowiem dopuszcza zło, aby wyprowadzić z niego jeszcze większe dobro. Stąd słowa św. Pawła: «Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska» (Rz 5, 20). A hymn wielkanocny, zwany Exsultet, głosi: «O szczęśliwa wino, skoro ją zgładził wielki Odkupiciel!» (KKK 412). Pomimo konsekwencji płynących z grzechu pierworodnego (które zostaną szczegółowo omówione w następnej katechezie), pomimo nieposłuszeństwa i niewierności, Pan Bóg nie odrzucił Adama i Ewy, pierwszych ludzi. Człowiek nie został zatem opuszczony przez Boga. Przeciwnie, Bóg wzywa go i zapowiada mu tajemnicze zwycięstwo nad złem oraz podniesienie z upadku (KKK 410). Biblijny opis grzechu pierwszych ludzi zawiera także przesłanie nadziei. Bóg mówi do węża, który symbolizuje diabła: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3,15). Fragment ten, nazywany Protoewangelią, zwiastuje Jezusa Chrystusa, który zwycięża szatana, i poprzez swoją mękę i zmartwychwstanie zmienia dramatyczny los człowieka, dając mu szansę wyzwolenia od grzechu. Także nas, choć obciążonych grzechem pierworodnym, Pan Bóg nie przekreśla. Mimo naszych ułomności i słabości, naszego nieposłuszeństwa i nadużycia wolności, Bóg pozwala nam na ciągłe powroty do Niego w sakramencie pokuty, w którym obdarza nas swoją łaską. Pozwala nam ona dokonywać właściwych, czyli jedynie dobrych wyborów oraz nie przekraczać granic niezgodnych z Bożą wolą i nie nadużywać wolności, którą otrzymujemy od Stwórcy. Zaufajmy zatem Jezusowi i z Nim wędrujemy przez życie, pomimo naszej słabości. Jedynie w Nim jest nasza siła, nasze wyzwolenie i zwycięstwo, które w konsekwencji prowadzi do nieba. Zapamiętajmy: Grzech popełniony przez Adama i Ewę nazywamy grzechem pierworodnym. Wszyscy się w nim rodzimy, gdyż Adam i Ewa, popełniając pierwszy grzech, przekazali swojemu potomstwu naturę ludzką zranioną, pozbawioną pierwotnej świętości i sprawiedliwości (por. KKK 417). Zwycięstwo nad każdym grzechem odnosimy przez pełne zaufanie i miłość do Chrystusa.



Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. Piąta niedziela w ciągu roku liturgicznego gromadzi nas przy stole Eucharystii. Pamiętajmy, że nikt z nas osobiście ani nasza wspólnota parafialna nie jest w stanie pogłębić swojej więzi z Panem Bogiem bez Eucharystii. Dopiero tutaj, karmiąc się prawdziwą miłością, każdy chrześcijanin uczy się ofiarnego życia. Częściej wczytujemy się w objawienie Boże zawarte w Piśmie Świętym i wsłuchujemy się w to, co mówi Kościół, którego zadaniem jest ciągłe przybliżanie nas do zbawienia. Tylko w ten sposób możemy stać się świadkami Chrystusa w świecie.

2. W sobotę, 11 lutego, przypada liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes. Dokładnie tego dnia w 1858 roku, cztery lata po ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, Matka Najświętsza objawiła się ubogiej pasterce, Bernadecie Soubirous w Grocie Massabielskiej. Tamte wydarzenia upamiętnia znana i chętnie śpiewana pieśń *Po górach, dolinach*. Podczas osiemnastu spotkań z Bernadetą Maryja wzywała do modlitwy oraz pokuty i prosiła, aby na miejscu objawień został zbudowany kościół. Tak też się stało. Lourdes zastępnęło z licznych nawróceń i uzdrowień, stając się w krótkim czasie centrum kultu maryjnego we Francji. Dziś do Lourdes przybywają chorzy i zdrowi pielgrzymi z całego świata.

3. Święto Matki Bożej z Lourdes łączymy z obchodami Światowego Dnia Chorych. Mamy więc szczególną okazję do pogłębienia postawy wrażliwości, refleksji i czynnego działania wobec cierpiących i chorych, osamotnionych, wobec tych, których mamy bardzo blisko siebie, i wobec tych, których nie znamy. Współczesny świat bardzo potrzebuje wielu dobrych Samarytan.

4. W trudnym okresie zimowym ze szczególną uwagą rozejrzyjmy się wokół siebie. Wielu ludzi boryka się z codziennymi problemami. Może blisko nas jest bieda, są jakieś strapienia, panuje głód. Bądźmy wrażliwi i nie szczędźmy zwykłej, samarytańskiej pomocy, zwłaszcza dzieciom, które nie doznały w swym życiu zbyt wiele serca. Dzielimy się z tymi, którzy doświadczają niedostatku, a Pan Bóg z pewnością nam to wynagrodzi.

Wasz Proboszcz

* * * * *

W TYM TYGODNIU PATRONUJĄ NAM:

- w **poniedziałek**, 06 lutego – **św. Paweł Mika i jego Towarzysze**, pierwsi męczennicy Dalekiego Wschodu;
- w **piątek**, 10 lutego – **św. Scholastyka** (+542), dziewica, siostra św. Benedykta, wielkiego założyciela zakonu benedyktynów i patrona Europy; na wzór brata założyła zakon żeński według reguły benedyktyńskiej i całkowicie poświęciła się Panu Bogu.

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze św.: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 15⁰⁰, 18⁰⁰

w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰.

Kancelaria czynna Pn. – Czw. 8³⁰-10⁰⁰; Pt. i Sb. 16⁰⁰-18⁰⁰

Parafia Rzymско - Katolicka pw. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

ul. Wojska Polskiego 135, 18-400 Łomża

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz i kancelaria tel. 86 216 39 55, wikariat tel. 86 216 94 50

E'mail: brunon.lomza@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl